

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1252).

Święty Piotr, jeden z pierwszych Męczennikow z zakonu Ojców Dominikanów, urodził się w Weronie, mieście włoskiem, około roku Pańskiego 1205, z rodziców należących do herezyi Katarów i Manichejczyków, której członkowie pod pozorem wyznawania czystej wiary chrześcijańskiej oddawali się największym niecnotom i żyli w okrutnej niezgodzie z Kościołem świętym katolickim. Mimo, że byli wyznawcami sekty, posyłali utalentowanego chłopca do szkoły katolickiej w tej myśli, że dziecko z nauk katolickich nie odniesie wrażenia głębszego i że nauka domowa potem wszystko zatrze, coby oni uważali za niezgodne z własnemi przekonaniami. Ogromnie się jednakże zawiedli w swem oczekiwaniu. Piotr bowiem z wielkiem upodobaniem przykładał się do nauk i do nabożeństwa katolickiego, a daremne były potem usiłowania rodziców chcących wpoić weń inne przekonanie.

Młodzieniec ten mając lat szesnaście, pełen zdolności udał się do Bolonii na uniwersytet, zamieszkawszy u krewnych, również będących heretykami. Ci wiedząc, że nic szkodliwszego dla wiary, jak życie wyuzdane, wystawiali go na wszelkie pokusy cielesne, ale święty Anioł Stróż jego dopomógł mu do ich przezwyciężenia, tak jak dopomógł owym trzem niewinnym młodzieńcom w piecu ognistym w Babilonie. Utrwalony w łasce Bożej, mając obawę przed słabością własnego ciała, uprosił świętego Dominika, który naówczas świat zadziwiał cnotami, aby go przyjął do zakonu, jaki niedawno był założył. Złożywszy śluby zakonne, umartwiał ciało najsurowszą pokutą i zaparciem się siebie samego, poszcząc i przebywając noce bezsenne na bezustannej modlitwie, tak, że wkrótce stał się wzorem wszystkich zakonników.

Zostawszy kapłanem, starał się usilnie o gruntowne poznanie Pisma świętego i odtąd, jako misyonarz, przebiegł większą część Włoch, a kazania miewał tak przekonywające, że tysiące grzeszników i zbłąkanych nawracał; tym sposobem sława jego stawała się coraz głośniejszą.

Naraz czynność jego misyonarska się przerwała. Bóg obdarzył go nadzwyczajną łaską; wierny swemu przyrzeczeniu wyrażonemu w tych słowach: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą“ (Mat. 5, 8), często Piotr miał objawienia Jezusa i Matki Boskiej, z którymi rozmowy toczył o sprawach dotyczących zbawienia. Tak samo zdarzyło się i w klasztorze w Como, gdzie święty Piotr przebywał.

Jeden z braci zakonnych słysząc w celi Piotra świętego kilka głosów, zaciekawiony zajrzał przez dziurkę od klucza do owej celi i spostrzegł postać kobiecą. Pełen gniewu pobiegł do przeora i obwinił Piotra świętego, że nie stosuje się do ścisłych zakazów Zakonu i niewiasty nawet w celi swej potajemnie przyjmuje. Na to obwinienie zawezwano Piotra przed całe zgromadzenie

zakonników. Piotr w pokorze wielkiej tej łaski Nieba, jakiej dostępował, nie chciał objawić i zamiast obrony, padł na ziemię, wołając: „Któż z was jest bez grzechu i któżby nie miał potrzeby, iżby mu przebaczono!“ Przeor słowa te Piotra wziął za przyznanie się do winy i skazał go na więzienie w klasztorze w Ankonie. Skazany w milczeniu poddał się wymierzonej nań karze i znosił cierpliwie ciężką karę więzienną, jedynie w cichej modlitwie żaląc się Ojcu Niebieskiemu na swe boleści.

Pewnej nocy, gdy przed Krzyżem świętym klęcząc, wzdychał: „O najsłodszy Jezu! Czy nie wiesz, iż jestem niewinny, czy nie odpowiesz za mnie, który z miłości ku Tobie milczałem? Czem zasłużyłem na te cierpienia?“ Nagle Ukrzyżowany skłonił głowę i rzekł: „A czemże Ja zawiniłem, iż Mnie na krzyżu przybito? Ucz się cierpliwości przez rozpamiętywanie Moich boleści, z któremi twoich porównać nie możesz!“ Tem odezwaniem się Jezusa zawstydzony, a Nasi święci Patronowie.zarazem na duchu pokrzepiony Piotr, upraszał Piotr o większe jeszcze cierpienia. Lecz Pan Bóg położył koniec jego cierpieniom i objawił niewinność uwięzionego. Natychmiast też Piotra uwolniono z więzienia i przywołano z powrotem do Como, gdzie go z wielką czcią przyjęto w klasztorze.

Z podwójną gorliwością udał się na misyę. W kościołach, w których miewał kazania, brakło zwykle miejsca, tak, że często prawić był zniewolony pod gołem Niebem. Z osady do osady wiódł go lud jakby w procesyi, całował jego ręce i suknie, błagał go o błogosławieństwo i przynosił mu chorych, aby ich uzdrowił. W ten sposób sława jego pobożności i cnót szerzyła się coraz dalej.

Tego heretycy nie mogli przenieść na sobie i jeden z nich zawołał: „Widzicie jak Piotr nam szkodzi, a głupi lud pociąga za sobą tworzeniem cudów; powinniśmy zniweczyć tę wiarę w jego cuda. Mam plan gotowy: udam, że jestem chory i poproszę,

aby mnie uzdrowił. Pobłogosławi mnie tedy, a ja powiem, iż w tej chwili ozdrowiałem; lud rozraduje się tym cudem, poczem ja dopiero wyjawię, iż nigdy chorym nie byłem, a wy mi to poświadczycie; cud jego będzie tedy czystem oszustwem, a lud wypadkiem tym zawstydzony i przeszłe jego cuda uzna za oszukaństwo.“ Plan ów spodobał się wszystkim heretykom, a wnioskodawca wziął szczudła, przywlókł się na nich przed Piotra i pełen obłudy zawołał: „Święty Ojcze, jestem bardzo schorzały, uzdrów mnie, tak jak innych uzdrawiałeś!“

Piotr natchniony Duchem świętym odrzekł: „Jeśli jesteś istotnie chorym, to uproszę Pana mego Jezusa, aby cię uzdrowił; jeśli wszakże jesteś zdrów, to niechaj na ciebie ku zbawieniu duszy twej ześle chorobę istotną!“ Oszust w tej chwili padł na ziemię, dręczony gwałtowną febrą. Pokrewni zanieśli go do domu, przywołali lekarzy, znosili mu lekarstwa, ale nic mu nie pomogło, a lekarze niezadługo zapowiedzieli, że musi umierać. Wtedy żałując za swój czyn niegodziwy, otwarcie przyznał się do zamierzonego oszustwa, poprosił Piotra do siebie, wyrzekł się herezyi, a Święty modlitwą swoją znów go w jednej chwili uzdrowił.

Za wielkie zasługi poniesione dla dobra Kościoła św. mianował go Papież w roku 1234 generalnym inkwizytorem Medyolanu. Urząd ten wkładał takie obowiązki, że Piotr miał czuwać nad czystością wiary, heretyków miał oddawać pod sąd, któryby ich karał, a majątki ich zabierał; podejrzanych o herezyę miał z Kościoła wyklinać, a gdyby się nie pogodzili z Kościołem świętym w ciągu roku, to mieli być uważani za otwartych heretyków i stosownie karani. Piotr do pomocy urzędu tego nie miał nic innego, jak tylko przekonywającą wymowę, z którą głosił Ewangelię Jezusa Chrystusa.

Urząd ten sprawował Piotr z zadziwiającą mądrością i głęboką nauką. Często oświadczył heretykom, że się rzuci w płomienie,

jeśli oni to samo uczynią, ażeby zbadać, po czyjej stronie jest prawda Boska, ale ci zatwardziali przeciwnicy, zamiast się poddać próbie, jeszcze zaciętszymi się stawali, a w końcu sprzysięgli się nawet na życie jego. Święty znał ich zamiary i w jednem z kazań wyrzekł publicznie: „Wiem o tem, że heretycy wielką sumę pieniędzy ofiarowali tym, którzy mnie zabiją, ale niechże o tem wiedzą, iż mnie uczynią najszczęśliwszym, jeśli mi dadzą sposobność umrzeć za wiarę; o tę łaskę zawsze gorąco Boga prosiłem. Atoli nieprzyjaciele moi są w błędzie, jeśli sądzą, że się ode mnie uwolnią, albowiem po śmierci jeszcze silniej im się dawać będę we znaki, niż za życia!“

Po dwóch tygodniach istotnie napadli go zbójcy, nasadzeni przez heretyków, i to na drodze pomiędzy Como a Medyolanem. Jeden z nich, Karinus nazwiskiem, uderzył go dwakroć siekierą w głowę i ogłuszył, a towarzysza jego, brata Dominika, przebił puginałem. Święty Piotr ogłuszony zrazu uderzeniem siekiery, powstał po chwili, ukląkł i odmawiał głośno Apostolskie wyznanie wiary, umoczył jednocześnie palec w ranie i własną krwią wypisał na ziemi słowa: „Wierzę w Boga Ojca.“ Po chwili pchnięcie sztyletem, zadane przez zbójcę, przysporzyło Niebu jednego Męczennika.

Święty Piotr zakończył żywot doczesny w roku 1252 mając lat 46.

Na grobie jego tak liczne działy się cuda, że Papież Innocenty IV już w rok później przyjął go w poczet Świętych. Skutkiem jego przyczynienia się liczni heretycy powrócili na łono prawowitego Kościoła świętego, a wielu bardzo znakomitych mężów upraszało, aby ich przyjęto do Zakonu świętego Dominika. Nawet sam zabójca Piotra świętego, Karinus, został zakonnikiem w klasztorze w Turli i za zbrodnię ciężko pokutował.

W ten sposób zemścił się Piotr święty na swych mordercach, spełniając zarazem dane za życia przyrzeczenie.

Nauka moralna.

Jak żyjemy, tak umieramy. Święty Piotr, będąc jeszcze chłopcem, zapytany przez wuja: „Czegoś się w szkole nauczył?“ odpowiedział: „Wierzę w Boga Ojca wszechmocnego, Stworzyciela Nieba i ziemi“, i wygłosił zaraz cały skład Apostolski. Kiedy wuj surowo mu zakazał powtarzać te słowa, odpowiedział śmiało: „Wierzę w Boga Ojca…“ Przy śmierci ostatnie jego słowa były: „Wierzę w Boga Ojca…“ — Można więc o nim wraz z Pismem świętem powiedzieć, że żył z Wiary.

Naśladuj Piotra świętego gorliwie w tym dla ciebie tak ważnym obowiązku i ożywiaj w sobie zawsze Wiarę świętą.

Przez to, że codziennie o ile obowiązki życia twego i usposobienie twoje na to pozwoli, zastanawiać się będziesz nad jednym lub nad drugim artykułem wiary, tak jakby ci go sam Jezus Chrystus wygłosił. Jeżeli np. idziesz na Mszę świętą, to rozpamiętywaj sobie: „wierzę w Jezusa Chrystusa, który się narodził z Maryi Panny, umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion…;“ jeśli rano się obudzisz, to rozważ: Jezus, wstąpiwszy w Niebo, „siedzi po prawicy Ojca…;“ jeśli idziesz na przechadzkę i napawasz się pięknym jakim widokiem, to mów sobie: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi;“ gdy kończysz robotę wieczorem, mów: „skąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych;“ gdy idziesz do spowiedzi, mów: „wierzę w Ducha świętego, w grzechów odpuszczenie;“ w bogate skutkami swemi łaski świętego Sakramentu Pokuty. Gdy oko twoje spostrzeże zbytek ludzi młodych, albo bogatszych, a ciebie także chęć do zbytku

przejmie, to wspomnij sobie: „wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny“, oraz „w słodycz Ciała i Krwi Pańskiej, które bierzesz do ust w Sakramencie Komunii św.“

Temi codziennemi rozmyślaniami i pilnemi ćwiczeniami wywalczy sobie umysł twój, przy niezachwianej wierze, drogę z ciemności usiłowań i zmysłowości doczesnej do światła objawienia Boskiego, tak, iż oko twoje zobaczy, ucho twoje usłyszy, a serce uczuje to, czego nie uczuje żaden z ludzi, którzy wiary nie mają, chociażby byli jak najmędrszymi.

Ożywiaj wiarę w sobie tem, iż postępować będziesz za wskazówkami, jakie ci dają artykuły wiary, albowiem Jezus Chrystus głosił Ewangelię św. i nauczył cię rozpoznawać rozmyślne kłamstwa i ułudy tego świata, aby te święte prawdy, które głosił, dały ci moc do postępowania po wązkiej ścieżce ku Niebu, ku powiększeniu chwały Jego. Stąd też wypływa, iż katolik żywą wiarą przejęty, przy zatrudnieniu, jakie mu powołanie jego daje, odbiera nagrodę wieczną- a katolik nie mający tej wiary, chociażby tak samo usilnie codziennie pracował na utrzymanie życia, nie tylko nagrody wiecznej nie osięgnie, ale przeciwnie karę wieczną poniesie.

Korzystaj zatem pilnie z powyżej wyszczególnionych sposobów ożywienia wiary w sobie i wzbogacenia umysłu twego i przy każdej okazyi rozważaj pilnie artykuły wiary i idź za zachętą, jaką one wywołują w twej wolnej woli.

Modlitwa.

Wszechmogący Panie i Boże mój, spraw łaskawie, prosimy Cię, abyśmy stale trzymali się Wiary św. głoszonej przez świętego Piotra, Męczennika Twojego, który za jej rozszerzanie stał się godnym otrzymania palmy męczeńskiej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 29-go kwietnia w Medyolanie męczeństwo św. Piotra z zakonu kaznodziejskiego, któremu nienawiść heretyków do wiary katolickiej śmierć zgotowała. — Pod Pafus na Cyprze uroczystość św. Tychika, ucznia św. Pawła, Apostoła, nazywającego tegoż w listach swych najukochańszym bratem, wiernym sługą i współpracownikiem w Panu. – W Cirta w Numidyi uroczystość pamiątkowa św. Agapiusza i Sekundyna, Biskupów i Męczenników; gdy już dość długo pozostawali na

wygnaniu, rozpoczęło się waleryańskie prześladowanie chrześcijan, w jakiem wściekłość pogan zwróciła się na zachwianie stałości wiernych. Przy tej sposobności pomnożyli także i obaj wymienieni Biskupi blask swej godności chwałą męczeństwa. Z nimi cierpieli: żołnierz Emilian, poświęcone Bogu Dziewice Tertula i Antonia oraz pewna matka ze swemi bliźniętami. — Tegoż dnia śmierć męczeńska siedmiu rozbójników, nawróconych przez św. Jazona, którzy jako Męczennicy pozyskali życie wieczne. — W Brescyi uroczystość św. Paulina, Biskupa i Wyznawcy. — W klasztorze Clugny dzień pamiątkowy św. Hugona, Opata. — W klasztorze Molesme uroczysty obchód św. Roberta, pierwszego Opata z Citeaux.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related